

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

ZOFIA MIODUSZEWSKA

*Centrum Edukacyjne Muzeum Historii Żydów Polskich***HISTORIA BLOKU MIESZKALNEGO JAKO KONCEPCJI
ANTROPOLOGICZNEJ**

Blok jako twór architektoniczny, społeczny, jako fakt kulturowy można odnieść do dziewiętnastowiecznej utopii społecznej — do projektu przebudowy świata i uczynienia go bardziej sprawiedliwym, zorganizowanym na nowych, egalitarnych zasadach. Blok, *block*, *immeuble*, *plattenbau*, *bloque de pisos*, *dom bocznego tipa* — taka koncepcja na dom i sposób mieszkania pojawiła się w całym świecie nowoczesnym, zmodernizowanym, przemysłowym, przeludnionym.

NARODZINY IDEI

W drugiej połowie XIX wieku rodzą się koncepcje tworzenia idealnych wspólnot. We Francji powstaje idea falansteru jako zrzeszenia ludzi związanych miejscem zamieszkania i wspólnie wykonywaną pracą. Oprócz przestrzeni wyobrażonych, przeznaczonych dla modelowych wspólnot ludzkich tworzy się wówczas również rzeczywiste projekty mające na celu zmniejszenie zagęszczenia mieszkań robotniczych oraz uchronienie robotników przed chorobami spowodowanymi brakiem higieny i nieodpowiednimi warunkami życia. W pierwszej połowie XX wieku wraz z konkurencyjnymi pomysłami na różnorodne formy osiedla robotniczego rodzi się koncepcja budynku uproszczonego, taniego, skrajnie funkcjonalnego — bloku mieszkalnego. Blok jest zmianą na poziomie architektonicznym, a na poziomie społecznym idea „osiedla robotniczego” ewoluuje w ideę „osiedla społecznego”, opierającego się na podobnych zasadach co osiedle robotnicze, lecz obejmującego swoim zasięgiem różne grupy społeczne. Postuluje się przebudowę systemu urbanistycznego, a także systemu społecznego i mentalnego. Stwierdza się nie tylko to, że ludzie powinni zamieszkać w zdrowych, nowoczesnych osiedlach, pokazuje się też, że osiedle może być organizacją ludzkiego uniwersum.

Adres do korespondencji: zosia.mio@gmail.com; miodu@tlen.pl

DEFINICJA

Nowy model mieszkania w mieście: „blok” jest neutralną nazwą dla pewnego typu budynku, nazwa „osiedle” określa typ relacji przestrzennych, a przede wszystkim społecznych między kilkoma takimi budynkami i zamieszkującymi je ludźmi. Twórcom osiedli chodziło o stworzenie bliskich i gęstych interakcji, o wytworzenie poczucia wspólnoty wśród mieszkańców. Nazwa „osiedle robotnicze” wskazuje na grupę, dla której tworzono projekty. Mieszkańcami bloków mieli być robotnicy. Nazwa „osiedle społeczne” wskazuje na ideę miejsca, które będzie obszarem spotkania różnych grup społecznych — że tworzyć się będzie architekturę dla ludzi, z myślą o higienicznym, komfortowym życiu zintegrowanej przez fakt zamieszkiwania w jednym miejscu wspólnoty. W latach sześćdziesiątych nazwa „osiedle społeczne” jest wypierana przez „osiedle mieszkaniowe”. Zmiana nazwy nie oznacza, że rezygnuje się z założeń społecznych, ale znacznie zmienia się skala budynków. Zwiększenie wysokości bloków składających się na osiedle (z pięciu do jedenastu kondygnacji) sprawia, że powstaje nowa, pejoratywna, potoczna nazwa dla pewnego typu osiedla mieszkaniowego: „blokowisko”. Nazwa rodzi się dosyć późno (pod koniec lat sześćdziesiątych), kiedy porażka idei dużego osiedla dla kilku tysięcy mieszkańców staje się ewidentna i zauważalna w przestrzeni miejskiej.

WARUNKI POWSTAWANIA OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Osiedle robotnicze jest pochodną przemian gospodarczych, technicznych, społecznych i mentalnych związanych z rewolucją przemysłową. Masowa migracja do miast wywołana możliwością nowego typu zatrudnienia — w przemyśle — sprawiła, że miasta się zagęściły. Powstały nowe fabryki i kopalnie, zwiększyła się populacja. Doszło do gwałtownej, chaotycznej koncentracji w obrębie przemysłowych konurbacji. Sytuację taką, u progu nowego wieku, opisał Adolf Suligowski, polski prawnik zaangażowany w kwestię mieszkaniową. W krótkim tekście *Urbanizacya, jako nowe zjawisko w życiu społecznym* wprowadza on do języka polskiego słowo „urbanizacja” („urbanizacya”) i opisuje to nowe zjawisko: „W dziedzinie ugrupowań ludzkich i w sposobie ich życia dokonywa się wielka zmiana. Zauważono powszechnie coraz to tłumniejsze osiadanie ludności po miastach, skutkiem którego ludność miejska liczebnością swoją zaczyna w różnych krajach przewyższać, nieraz bardzo znacznie, ludność rozrzuconą po wsiach [...]. Siła i napięcie zjawiska bywają rozmaite, ale samo zjawisko powtarza się wszędzie i niezmiennie” (Suligowski 1919).

Pojawili się nowi, ubodzy mieszkańcy miast, tak zwane pospólstwo. Dla nowej grupy społecznej, *labour class*, zabrakło zorganizowanej przestrzeni życiowej. Realia takie opisywał w powieściach Karol Dickens. Najbiedniejsi mieszkają na strychach i w zawilgoconych suterrenach (często w tych samych ka-

mienicach co mieszczaństwo zajmujące „środkowe”, lepsze piętra) lub zajmują rudery w dzielnicach nędzy.

Michelle Perrot (2006) zwraca uwagę na sposoby zamieszkiwania dziewiętnastowiecznego miasta przez pospólstwo. Ludzie rekrutujący się z najbiedniejszej warstwy społecznej początkowo nie posiadali stałego miejsca zamieszkania i przez to nie mieli, tak jak mieszczaństwo, dużego poczucia związku z idealnym „domem”. Zresztą mieszkanie było poza możliwością finansową robotnika. W pierwszej fazie industrializacji wielu z tych ludzi, którzy ściągali do miast przemysłowych zachęteni perspektywą pracy w fabrykach, koczowało, zmieniało miejsce pobytu, nie posiadało konkretnego, jednego schronienia. Pierwsze projekty budownictwa społecznego były adresowane właśnie do nich — do robotników. Jednak początkowo ci nowi mieszkańcy miast byli „oporni” wobec umieszczania w ich „higienicznych” osiedlach, widzieli w nich rozszerzenie na dom fabrycznego rygoru, bali się nadmiernej kontroli i dyscypliny fabrycznej. Dopiero później, w miarę rozpowszechniania się osiadłego trybu życia i wraz z pogarszaniem się stanu mieszkań, pojawiły się robotnicze życzenia i skargi. Nowy typ architektury nazwany został „patronalnym” („patron” to przełożony, nadzorca, szef). Nie był finansowany przez państwo, lecz przez właścicieli fabryk lub filantropów.

UTOPIE

Z zainteresowania myślicieli utopijnych szeroko pojętą kwestią socjalną wynikały rozważania nad kwestią mieszkaniową. Projektowano nowy model mieszkania, a zarazem samowystarczальной wspólnoty ludzkiej, gdyż mieszkanie miało być jednocześnie miejscem pracy, nauki i wypoczynku. Charakterystyczną cechą dziewiętnastowiecznych socjalistycznych utopii była albo wiara, że człowieka można zmienić poprzez warunki, w jakich się go wychowa (Owen), albo przekonanie, że natura ludzka jest niezmienna, należy zatem stworzyć jej optymalne warunki rozwoju i pracy (Fourier). Mimo różnic w wachlarzu socjalistycznych koncepcji zasadnicza idea „zrzeszenia” czy „wspólnoty” pozostawała niezmienna. Socjalizm utopijny to projekt systemu wspólnotowego, także na poziomie życia we wspólnocie przestrzennej, domowej — przebywania „pod wspólnym dachem”. Dużo później mieszkanie/dom zostanie wykorzystane jako miejsce wpływające na zamieszkującą je społeczność, służące wychowaniu świadomego „klasowo”, ale także podporządkowanego wspólnocie robotnika.

Socjalizm utopijny projektował wspólnotę (niekoniecznie robotniczą) „od nowa” i poza społeczeństwem, tworzył wizję (i nieliczne realizacje) mikroświata poza panującymi, obowiązującymi stosunkami. Za swoją izolację, utopijność właśnie, był później krytykowany przez kontynuatorów myśli socjalistycznej, którzy twierdzili, że błędne jest tworzenie koncepcji sytuującej się poza panującymi stosunkami społecznymi (stosunkami produkcji). Mimo że

Marks i Engels przejawiali nikłe zainteresowanie architekturą, w praktyce stała się ona jednym z elementów kluczowych dla ideologii komunistycznej. Okazało się, że w doskonały sposób podkreśla i symbolicznie powtarza komunistyczny podbój świata (redundantność architektury socrealistycznej będącej zawsze tłem lub ilustracją ideologii) i tworzy ramy przestrzenne dla marszu zwycięskiego proletariatu w przyszłość.

Koncepcje przestrzenne socjalizmu utopijnego są niezwykle cenne dla rozważania problemu osiedli mieszkaniowych, ponieważ wydaje się, że utopie były bliskie pojmowaniu przestrzeni jako materiału „plastycznego”, podatnego na modelowanie i projekcje, a tak jest również w przypadku projektów osiedli mieszkaniowych (bloków). Socjaliści utopijni byli pełni wiary w dobrodziejstwo, jakim jest wspólne życie, podobnie jak twórcy koncepcji osiedli społecznych czy późniejszych dużych osiedli mieszkaniowych („blokowisk”).

FALANSTER

Najbardziej znany, najczęściej przywoływany i symptomatyczny dla socjalizmu utopijnego jest francuski projekt „wspólnoty mieszkaniowej” stworzony przez Charlesa Fouriera. Koncepcja Fouriera wyraziła się jako plan przestrzenny — falanster.

Czym jest falanster? W pomyśle Fouriera zorganizowana klasowo społeczność żyje w falansterze („pałacu społecznym”), 400-hektarowym samowystarczalnym gospodarstwie i domu przypominającym koszary. Falanster zapewnia wyżywienie, mieszkanie, pracę. Liczyć ma 1620 osób (810 mężczyzn, 810 kobiet), czyli tyle, ile mieszkańców w bardzo dużym bloku. Fourier obliczył, że kiedyś na ziemi powstanie 6 milionów takich wspólnot, które rządzone będą przez Światowy Kongres Falansterów. Falanster był pomyślany jako samodzielne minipaństwo, kontaktujące się z innymi falansterami, ale pozostające w izolacji. Wyznawcom Fouriera nie udało się założyć falansteru¹.

Falanster organizuje wspólnotę ludzi i zrzesza ich przez wspólnie wykonywaną pracę, wspólne miejsce zamieszkania, wspólne interesy, można stwierdzić, że jest systemem komplementarnym. W pałacowych przestrzeniach toczy się uregulowane i szczęśliwe życie człowieka pracy. Praca nie jest przymusowa — w „pałacu społecznym” każdy może robić to, na co ma ochotę. Fourier zakłada, że człowiek lubi pracować i w warunkach dobrze zorganizowanej działalności nie potrafi pozostawać bezczynnym. Praca, którą wykonuje na rzecz wspólnoty, ma mu przynosić maksimum satysfakcji, zatem nie może być nudna lub monotonna. Każdy pracujący członek falansteru kilkakrotnie w ciągu dnia zmienia wykonywane czynności. Zmieniając zajęcie zmienia jednocześnie swój status, w obrębie każdej z grup pełni inne role, przywódcze lub pośrednie. Fa-

¹ Ideę tę zrealizował Jean Baptiste André Godin, przemysłowiec, który familister w Guise założył w 1859 r. Godin przekazał zarząd fabryki i familister spółdzielni robotniczej.

lanster to przede wszystkim przestrzeń wspólnej pracy, wytwarzania dobra na rzecz wspólnoty (i dla siebie, ponieważ każdy członek wspólnoty jest akcjonariuszem falansteru).

Charakterystyczną cechą utopii Fouriera jest organizacja przestrzeni na jej podstawowym poziomie (mieszkania) oraz przywiązanie do idei kolektywnej postaci życia domowego. Falanster to jeden kompleks pałacowy, w obrębie którego skupiono pomieszczenia i przestrzenie o bardzo różnym przeznaczeniu. Jerzy Szacki (1968, s. 128) nazywa taki model wspólnoty „utopią zakonu”, bo rzeczywiście: falanster to samowystarczalna przestrzeń, wyizolowana z szerszego kontekstu. W falansterze istnieją wspólne pomieszczenia: jadalnie, biblioteki, wspólne pokoje i pracownie, dziedzińce, ogrody zimowe, jednak mieszkańcy korzystają z wygód w nierównym stopniu, w zależności od posiadanych środków (Fourier nie postulował całkowitej równości w ramach projektowanej społeczności twierdząc, że konkurencja podnosi jakość działania, jest napędem do pracy). Dlatego też w jadalni falansteru znajdują się lepsze i gorsze stoły, a mieszkania, ubiory i pożywienie członków wspólnoty odpowiadają posiadanym przez nich środkom.

Autor *Le nouveau monde industriel* pisał także o kwestii edukacji i wychowania dzieci w falansterze. Fourier przyznawał dzieciom i młodzieży duże prawa samostanowienia i dużą niezależność, ogłosił nawet projekt falansteru dziecięcego. W falansterze dzieci miały być szybko odłączane od rodziców (Fourier postulował zniesienie rodziny), a następnie organizowane we frakcje (tak zwane „chóry”). Wychowując się poza rodziną, miały przekazywać sobie wiedzę i umiejętności (starsi — młodszym). W Guise (realizacji falansteru) zrezygnowano z koncepcji zniesienia rodziny, a nawet, odwrotnie niż u Fouriera, rodzina została uznana za podstawową jednostkę społeczną (stąd nazwa familister). Familister powstał dla rodzin robotników manufaktury. Początkowo robotnicy nie chcieli oddawać dzieci do przewidzianych dla nich żłobków i przedszkoli, nie byli przyzwyczajeni do takiej formy „kolektywnego” wychowania. Falanster, a także familister, zmieniał dotychczasowy sposób funkcjonowania rodziny.

Dziewiętnastowieczne koncepcje wspólnoty mają charakter emancypacyjny. Kobieta zostaje wyzwolona od niektórych obowiązków i prac domowych oraz opieki nad dziećmi, pojawiają się szkoły, żłobki. Zamiast rodzinnych projektowane są innego rodzaju więzi — więzi społeczne. Kobieta może pracować, może się kształcić. W inny sposób charakter nowych koncepcji na mieszkania dla najuboższych i dla robotników ujmuje Michelle Perrot (2006), która dostrzega, że kobieta pochodząca z pospółstwa była o wiele bardziej wolna niż mieszcza. Mogła swobodniej poruszać się po mieście. Pospółstwo nie zintegrowało takich sztywnych norm moralnych jak mieszczaństwo, stąd na przykład zupełnie inne podejście do ciała i cielesności, a także do miasta i mieszkania.

Falanster to miejsce, w którym życie ma być przyjemne. Życie samo się organizuje, jeżeli każdy robi to, co uważa za odpowiednie dla siebie. Nie-

przyjemne czynności wykonują ci, którym ich wykonywanie sprawia radość. Falanster jest przestrzenią zamkniętą, w obrębie której umieszczono mieszkanie, czyli miejsce wypoczynku, oraz warsztaty, czyli miejsca pracy. Znajduje się w nim wszystko, czego potrzebują mieszkańcy do przyjemnego i pełnego życia. Stanowi uniwersum społeczne i przestrzenne. Jest też przestrzenią wiecu, defilady — budynki zostały zwrócone w stronę dziedzińca i tworzą zamkniętą strukturę — falanster jako forma architektoniczna jest ukształtowany podobnie jak warowny zamek, klasztor lub koszary. Familister w Guise był przestrzenią półotwartą, ale stanowiącą zwartą strukturalnie całość, stworzoną w jednym stylu architektonicznym.

Charakterystyczną cechą dziewiętnastowiecznych utopii jest aspiracja do organizowania całości życia ludzkiego, stanowiąca — jak pisał Émile Durkheim (1972, s. 26–30) — wyróżnik wszelkiego socjalizmu. Pomysł falansteru polega na organizacji przestrzeni i wspólnoty, w stopniu dość drobiazgowym, w celu stworzenia optymalnych warunków życia we wszystkich sferach: od życia rodzinnego i jego drobnych przejawów (higiena, zabawa, wypoczynek) do szerszego kontekstu organizacji społecznej — umieszczenia ludzi pracy w specjalnie zaprojektowanych osiedlach.

OSIEDLA ROBOTNICZE — REALIZACJE

Należy zastanowić się, w jakim kontekście społecznym i mentalnym powstały dziewiętnastowieczne koncepcje mieszkaniowe. Nie myślę już o falansterach, lecz o „realnych” projektach domów dla robotników, dla najuboższych. Z pewnością kwestia mieszkaniowa stała się wówczas jedną z istotnych kwestii społecznych. Podnoszona była przez propagatorki i propagatorów higieny, wyznalców, lekarzy, publicystki i publicystów, pisarki i pisarzy oraz filantropki i filantropów, ale pozostawała marginalną wobec kwestii politycznych, państwowych czy doraźnej praktyki ekonomicznej. Wpłynęła jednak na sposób myślenia o miejskich siedzibach ludzkich i ich funkcjach. Od początku XIX wieku spojrzenie na miasto było warunkowane przez odkrycia naukowe (odkrycie składu powietrza, później odkrycia Pasteura) i koncepcje „higieniczne” o charakterze biologiczno-moralnym. Według dziewiętnastowiecznej „sanitarnej” wykładni, czystość ma cechy zdrowotne, ale przede wszystkim moralne, higieną można uzdrowić społeczeństwo duchowo i fizycznie. Higiena była jednym z kluczowych tematów w dyskursie społecznym XIX wieku. Zwrócenie uwagi na „czystość” było zarówno modne, jak i konieczne. Trudno się dziwić higienicznej pasji — epidemie i choroby zakaźne stały się przedmiotem niepokoju i szukano środków zaradczych. Na fali inspiracji higienicznych w epoce wiktoriańskiej powstała „teoria wyczyszczenia”. Anglicy uważali, że wiele chorób jest skutkiem zanieczyszczeń powietrza. Witold Rybczyński (1996) pisze, że w XIX wieku każda książka na temat budowy domów zawierała przynajmniej jeden rozdział poświęcony wietrzeniu i „dolegliwościom złego powietrza”. Jednocześnie

dziewiętnastowieczne myślenie o mieście jest kontynuacją utopii, wizji idealnego miasta z poprzednich wieków, chociaż odnosi się do realiów „nowego” ludzkiego środowiska — miasta uprzemysłowionego. Koncepcje mieszkaniowe (z początków XIX wieku, a później, w XX wieku, także modernistyczne) czerpią z wizji idealnej wspólnoty opisywanej przez Tomasza More’a, Tomasza Campanellę czy Franciszka Bacona.

Pierwsze osiedla patronackie powstały w Anglii, w której pejzażu architektonicznym fabryki i zakłady przemysłowe pojawiły się najwcześniej w Europie (pierwsza połowa XVIII wieku). Doszło tam do realizacji kilku projektów domów robotniczych. Zbudowano Saltaire — wzorcowe osiedle z parkiem założone przez sir Tytusa Salta. W latach siedemdziesiątych XIX wieku, w okolicy Birmingham, George Cadbury założył miasto i ogród Bournville (w skład Bournville wchodziło 2500 domków o wysokim standardzie sieci usługowych i społecznych). W latach osiemdziesiątych powstało modelowe miasteczko Port Sunlight, założone przez przemysłowca W. H. Levera w hrabstwie Cheshire (w miasteczku tym bardzo dobrze usytuowano fabryki w stosunku do zespołów mieszkaniowych, było dużo zieleni, ogródki działkowe i park).

Nowy typ osiedla — osiedle patronalne/patronackie — stał się opłacalny dla tych „patronów”, którzy zwrócili uwagę na korzyści, jakie można wyciągnąć zapewniając sobie stabilność załóg przez ulokowanie ich w osiedlach robotniczych. Okazało się, że skutecznym sposobem na niepokoje społeczne jest własny dom dla robotnika proletariusza. Zamknięty w swoim domu robotnik miał się odwrócić od ruchów emancypacyjnych i syndykalizmu.

Ostatecznie doszło do niewielu realizacji nowego, przemysłowego, robotniczego miasta (a zarazem nowego uspołecznionego człowieka) — najważniejsze dziewiętnastowieczne budowlane inicjatywy społeczne można wymienić z nazwy. Przytoczone przykłady są jednak bardzo ważne, bo od tej pory odzwierciedlają sposób myślenia o architekturze zorganizowanej dla mas ludzkich.

Architektura patronalna jest związana z założeniem antropologicznym o korzeniach utopijnych, na które później nałożył się tekst nowych ideologii (socjalizm). Zakłada się, że człowiek jest „zwierzęciem stadnym” i że można go edukować. Socjalizm utopijny stworzył koncepcję lepszego porządku społecznego, reorganizacji społeczeństwa i oparcia jego funkcjonowania na zasadach równości i kooperacji. Utopie zawsze są związane z opisem pewnej wyobrażonej przestrzeni idealnej. Społeczeństwo w takich idealnych i nieistniejących miejscach ma być zorganizowane na zasadzie wspólnoty — także mieszkaniowej.

BLOK NA KONGRESACH CIAM

Blok można uznać za ukoronowanie pomysłów na architekturę mieszkaniową realizowaną na masową skalę. W przedwojennych urbanistycznych utopiach — w tekstach z lat trzydziestych afirmujących konstrukcję (społeczną,

urbanistyczną i technologiczną) bloku, a zarazem będących niejako dla bloku (jako pomysłu na masowe mieszkalnictwo) założycielskimi, w materiałach z Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej (CIAM²), jest on opisywany jako *summa* osiągnięć technologicznych, estetycznych, społecznych i funkcjonalnych w dziedzinie mieszkalnictwa. Projektuje się jego formę i technologię, ale dla architektów równie ważna staje się jego społeczna rola i miejskie otoczenie. Mieszkanie, pozostając niewielkim (tak zwane „mieszkanie dla minimum egzystencji”³), ma zaspokajać podstawowe potrzeby rodziny robotniczej. Charakterystyczną dla nowych miejskich utopii jest „poprawka na rzeczywistość”, plany i projekty tworzy się na podstawie kwestionariuszy, badań socjologicznych, higienicznych, ekonomicznych, technicznych, samorządowych, prawniczych, na podstawie topografii. Korzystając z takich rozważań stwierdza się, że rodziny nisko uposażone trzeba zwolnić ze zbyt wygórowanego czynszu. Będzie się zatem szukać rozwiązań tanich i skromnych. „Poprawkę na rzeczywistość” można nazwać również „zacięciem naukowym”. Mała przestrzeń nie znaczy — niefunkcjonalna, trzeba wynaleźć, a następnie „wyprodukować” (dosłownie) takie wnętrza, łącznie z meblami, sprzętami domowego użytku, żeby ludziom się w nich żyło tak, jak to wynika z definicji godnego, higienicznego życia człowieka pracy, człowieka miasta, człowieka nowoczesnego. Ernst May twierdził, że: „produkcja mieszkań powinna być zorganizowana tak, jak organizuje się w życiu gospodarczym kraju produkcję wszelkich innych dóbr masowej konsumpcji. Należy wypracować wzorce i wytwarzać je seryjnie [...]. Cel: mieszkania produkowane fabrycznie (łącznie z urządzeniem wewnętrznym) dostarczane w stanie wykończonym na plac budowy i tam montowane w ciągu paru dni” (Syrkus 1976, s. 212).

Poza tym, że projekty mają stać się modelami dla „serii” oraz mają zaspokajać potrzeby masowe, mieszkanie jest traktowane jako prawdziwy wynalazek, zdobycz naukowa. Bloki-wynalazki projektuje się także od wewnątrz (umeblowanie, dyspozycja pomieszczeń), a następnie bada pod względem organizacji gospodarstwa domowego opartego na zasadach naukowej organizacji pracy. Rodziny robotnicze proszone są o zwiedzenie i ocenę makiet przyszłych mieszkań, zbudowanych w skali 1 : 1. Jeśli model się sprawdzi, zostanie zrealizowany i zwielokrotniony. Pod koniec lat dwudziestych Ernst May, projektant osiedli społecznych we Frankfurcie nad Menem, postulował, żeby architekci wywodzący się ze środowiska mieszczańskiego, którzy nie są w stanie dostatecznie

² CIAM — Congrès International d'Architecture Moderne, Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej, międzynarodowa organizacja skupiająca architektów modernistycznych, działająca w latach 1928–1956, bardzo ważna z punktu widzenia kształtowania idei osiedla mieszkaniowego. Postanowienia i postulaty CIAM wytyczyły drogę architekturze i urbanistyce powojennej.

³ Termin używany podczas Międzynarodowych Kongresów CIAM, zwłaszcza w 1928 r., w czasie II Kongresu we Frankfurcie nad Menem. Zorganizowano wtedy wystawę pod tytułem „Die Wohnung für das Existenzminimum”, a rok później Zespół Architektów „Praesensu” sprowadził wystawę do Warszawy.

zrozumieć potrzeb rodziny robotniczej, pomieszkali z taką rodziną przez kilka tygodni i wczuli się w jej preferencje i sposób życia.

Planuje się, że budynki będą zamieszkiwane przez kilka tysięcy mieszkańców i mają sąsiadować z miejscami wypoczynku i rekreacji. Przekonaniu o preferencji ludzkiej do życia w mieszkaniu małym, lecz zaspokajającym wymogi higieny i komfortu, towarzyszy wiara, że niedostatki przestrzeni prywatnej zostaną zrównoważone przez przestrzenie wspólne: suszarnie, pralnie, świetlice, a także rozległe dziedzińce, ogrody na dachach, boiska, place.

Wraz z blokami mają powstać powierzchnie usługowe, rekompensujące ograniczoną powierzchnię mieszkania. „Tak więc w osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu, kredytowanym przez TOR (Towarzystwo Osiedli Robotniczych) buduje się jednocześnie z zespołem 300 mieszkań: żłobek i przedszkole zlokalizowane w pobliżu domów mieszkalnych, salę zebrań, czytelnię, bibliotekę, kluby, a także place gier dla młodzieży i dorosłych, szkołę powszechną, centralną zmechanizowaną pralnię samoobsługową, kąpielisko z wannami, natryskami i łaźnią parową, ogródki działkowe dla tych, którzy pragną uprawiać ziemię, park dla osób, które lubią zielenie, ale nie mają czasu na prace ogrodnicze” (Syrkus 1976, s. 269).

W Karcie Ateńskiej (ustalenie IV Kongresu CIAM w 1933 r.) zachowała się krytyka dziewiętnastowiecznego modelu miasta. Miasto opisuje się w dokumencie CIAM jako miejsce rozwijające się w wadliwy, chaotyczny sposób. Jako przestrzeń nieuporządkowaną i przez to niezdrową (hałas, wycieki, zapylenie). Domy mieszkalne znajdują się przy ruchliwych ulicach (zabudowa obrzeżna), na ściśle zabudowanych działkach, na których nie ma zieleni. Wewnątrz budynki są przeludnione, brudne, mają zły standard. Postuluje się zmiany. Funkcje nowoczesnego miasta to mieszkanie, wypoczynek, praca i komunikacja. Dwa pierwsze zadania spełniać ma osiedle mieszkaniowe, które sytuowane będzie w miejscach o dobrym klimacie, nasłonecznieniu, w otoczeniu zieleni. Tereny zielone znajdą się w obrębie każdej dzielnicy mieszkaniowej. Nie będzie się budować wzdłuż arterii komunikacyjnych. Mają powstać luźno rozstawione wysokie budynki mieszkalne otoczone rozległymi parkami, odcięte zielenią od arterii komunikacyjnych.

Główną ideą i receptą na urbanistyczne bolączki ma być zatem „wietrzenie” miasta, otworzenie rozległych przestrzeni — co jest opisywane jako działanie higieniczne i zdrowotne, przekreślające bezpowrotnie model podwórka-studni.

To, co poza domem i co do tej pory nie było, w sposób bezpośredni, kojarzone z architekturą — zielenie, powietrze i światło to raczej cechy przestrzeni otwartej, ogrodu — miało teraz stanowić jej nowe wytyczne. W Karcie Ateńskiej sformułowano: „należy wykorzystywać możliwości nowoczesnej techniki dla wznoszenia luźno rozstawionych wysokich budynków mieszkalnych i uwalniania w ten sposób grunty miejskie celem zakładania rozległych terenów zielonych” (Syrkus 1976, s. 243). Masywne bryły przyszłych bloków miały mieć kontakt z zielenią (tereny zielone w granicach osiedla, ogrody na dachach),

powietrzem (tarasy, balkony) i słońcem (duże okna)⁴. Dotychczas nie było to możliwe technologicznie (mieszkania w kamienicach nie były ogrzewane centralnie i nie można było bezkarnie wpuścić takiej ilości powietrza).

KONCEPCJE MIĘDZYWOJENNE

W zgodzie z nowymi wytycznymi architektonicznymi CIAM powstają projekty tak zwanych osiedli społecznych. Osiedli tych nie wydziela się już z miejskiego kontekstu, jak falansteru czy innych dziewiętnastowiecznych społeczności utopijnych, lecz wpisuje w szerszą przestrzeń dzielnicy i całego miasta. Tworzy się projekty bloków, ale także skwerów, placów, pasaży, parków. Nie porzuca się szerszego spojrzenia na miasto, chociaż staje się ono zbiorem osiedli mieszkaniowych. Rodzi się nowy przepis na miasto, który po wojnie zostanie masowo zastosowany w krajach zniszczonych działaniami militarnymi.

Ważne jest to, że uwaga architekta i społecznika zwraca się w międzywojniu w stronę osiedla. Wcześniej (do połowy XIX wieku) jako podstawową jednostkę urbanistyczną postrzegano miasto. Tymczasem powstaje koncepcja „jednostki sąsiedzkiej”⁵, w Polsce znana pod nazwą „osiedla społecznego” i propagowana przez grupę warszawskich architektów — Barbarę Brukalską, Stanisława Brukalskiego, Helenę Syrkus i Szymona Syrkusa.

Jak wygląda projekt idealnego osiedla mieszkaniowego w okresie międzywojennym? Jest to przestrzeń przyjazna człowiekowi i sprzyjająca realizacji jego planów i dążeń. Kształt osiedla ma być „ludzki” — oznacza to, że budynki składające się na osiedle nie będą za wysokie, otoczone zostaną zielenią, w pobliżu miejsca zamieszkania powinny znajdować się podstawowe „instytucje”: świetlice, kluby, przychodnie, szkoły, sklepy. Osiedle ma mieć własne „ośrodki usługowe”. Jednocześnie mieszkaniec miasta nie może czuć się „przytłoczony ogromem aglomeracji, ani zduszony jej ciasnotą” — jak twierdzi Szymon Syrkus w referacie wygłoszonym na V Kongresie CIAM w Paryżu w 1937 r. (Syrkus 1976, s. 266).

O tym wszystkim pamiętają projektanci nowych Cités Radieuses — Miast Promiennych (Radosnych)⁶. Niewysokie budynki osiedla zachowują wobec siebie dystans przestrzenny, rozdziela się ruch pieszy i kołowy, wewnątrz osiedlowych granic tworzy się przestrzeń rekreacyjną. Mieszkańcy prowadzą harmonijne życie, panuje spokój, rozwijają się osobiste i niesformalizowane więzi

⁴ Należy pamiętać, że okna to kontakt ze słońcem, ale także z powietrzem; tarasy to zarówno powietrze, jak i słońce oraz zieleń.

⁵ Jednostka sąsiedzka (*neighbourhood unit*) to jednostka mieszkaniowa czy układ urbanistyczny znajdujący się w obrębie większego miasta, który ma zapewnić mieszkającej w jej obrębie społeczności dostęp do podstawowych usług (oświata, kultura, handel, wypoczynek). Termin ten w 1937 r. wymyślił Amerykanin Clarence Perry.

⁶ La Cité Radieuse, czyli Miasto Słońca (Promienne Miasto) to nazwa teoretycznego projektu urbanistycznego Le Corbusiera, który powstał w latach 1924–1927.

oraz poczucie wspólnoty i chęć współdziałania. Podobne koncepcje „osiedla społecznego” były wyrażane w miesięczniku „Dom Osiedle Mieszkanie” — piśmie założonym w 1929 r. przez Teodora Toeplitza. Nowe idee realizowała przed wojną Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Podczas okupacji Szymon Syrkus prowadził konspiracyjną Pracownię Architektury i Urbanistyki, w której powstawały projekty z myślą o zabudowie powojennej Warszawy.

OPIEKA I KONTROLA

Takiej formie domu i takiemu systemowi osiedlowemu powierzono zadanie opieki nad masami. Opieki i kontroli, bo oprócz zapewnienia schronienia i wygód z kształtu budynku wynikają także poważne ograniczenia aktywności ludzkiej: poruszania się, ekspresji, a także intymności i izolacji. Każdy, kto chociaż raz przebywał w dużym osiedlu, zauważył jego przytłaczającą sylwetę, ale i zrozumiał ograniczenia podstawowych „wolności”, które wynikają z kształtu takiej architektury: wszyscy mogą podejrzec wszystkich (podwórko, balkony), spotyka się sąsiadów (windy, sklepy osiedlowe), słyszy się ich przez ściany (chrapanie, kłótnie, remont), względna wolność ogranicza się do przestrzeni własnego mieszkania (często niewielkiego).

Pierre Francastel, analizując teorię Le Corbusiera, pisze, że w marsylskiej „maszynie do mieszkania” została przewidziana kontrola w postaci „inspektorów pięter”. Świat, który proponuje Corbusier, to nie tylko świat ładu przestrzennego, ale także społecznego i politycznego porządku: „Le Corbusier czuje odrazę do biedaka i aby go uzdrowić liczy nie tylko na czarowanie go, ale i na tresowanie [...]. Świat Le Corbusiera to świat koncentracyjny. A w najlepszym razie getto [...]. Le Corbusier widzi szczęście człowieka w stworzeniu mu celi mieszkalnej, ulla [...]. Zespół cel tworzy jednostkę mieszkaniową. Jednostki mieszkaniowe tworzą miasto. Miasta tworzą świat. [...] Ludzie odgradzeni rozplývają się z wdzięczności dla tych, którzy przygotowali im te ramy, oddają się rozkoszom marzeń na łonie natury — mała willa na siedemnastym piętrze z widokiem na morze i uprawą marchewki na dachu — porządnie utrzymanej, lub czynnościom — kontrolowanym — które będą się nazywały wypoczynkiem” (Francastel 1966, s. 70, 71).

Nieprzypadkowo odwołuję się do Le Corbusiera — postaci, która kojarzona jest z historią architektury nowoczesnej. Według Janusza Ballenstedta (2000, s. 480), powstanie willi Savoye zaprojektowanej przez Le Corbusiera w 1929 r. wyznacza moment pojawienia się tak zwanej architektury nowoczesnej. Można rozwinąć tę myśl i stwierdzić, że historia „blokowisk” otwiera i zamyka pewną epokę — epokę nowoczesności. Le Corbusier kojarzony jest z powstaniem architektury masowej, korzystającej z prefabrykacji, opierającej się na technologii przemysłowej, ale także ze schyłkiem i degeneracją takiej architektury. Oskarża się go o promowanie gett, wielkich *cités d'habitation*, jednostek izolacji dla niechcianych, niepotrzebnych, marginalizowanych grup społecznych

lub tych grup, których obawia się „władza” — dzisiaj imigrantów (a w czasach współczesnych Corbusierowi robotników).

Podobne zastrzeżenia w stosunku do koncepcji Corbusiera wysuwały ówczesne władze. W 1945 r. minister odbudowy Raoul Dautry odrzucił projekt jednostki marsylskiej, ale już 14 października 1952 r. jego następca Claudius Petit zainaugurował budowę.

Inaczej odnosiło się do Le Corbusiera środowisko awangardowych, postępowych architektów — myślę o architektach skupionych wokół Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej (CIAM). Le Corbusier był członkiem, założycielem i patronem tego stowarzyszenia, a jego teorie wpłynęły na międzynarodowe założenia „wielkich jednostek”. To Le Corbusier, autor wielu tekstów, rozpropagował CIAM-owski typ myślenia o mieście. Według Pierre’a Francastela wypowiadał on — jako głos CIAM — to, co zaprzętało większość architektów w epoce nowoczesnej. Le Corbusier był także pisarzem i za jego sprawą blokowisko poza swoim realnym kształtem i warunkami, w których powstawało (w rezultacie niewiele z dużych założeń Corbusiera ujrzano światło dzienne), jest związane z dyskursem nowoczesności, masowości, z modernizacją, z pojęciem komfortu i z socjalizmem.

Janusz Ballenstedt (2000) powstanie architektury uproszczonej formalnie i ubogiej w detal (w porównaniu z architekturą historyczną) wiąże z realiami kryzysu ekonomicznego, który w latach 1929–1939 dotknął wszystkie kraje świata. Nadanie tak wielkiego znaczenia estetycznego i społecznego blokom dokonało się, według niego *post factum*.

BLOK W PRL

W Karcie Ateńskiej wyrażono idee i postulaty urbanistyczne, które inspirowały polskich architektów do końca lat siedemdziesiątych. Można zauważyć zbieżność wielu zawartych tam koncepcji z projektami peerelowskich „blokowisk”. Szkoła ma znajdować się niedaleko osiedla, osiedle ma być „otwarte”, ma być otoczone zielenią, wydzielone z ruchu samochodowego, miasto ma być „strefowane” (strefa mieszkania, odpoczynku, pracy, przemieszczania się).

Typowo peerelowskim tworem była polityka zasiedlania nowego budownictwa. Koncepcja społeczna dotycząca zasiedlania domów, sformułowana w Polsce w latach pięćdziesiątych, sprowadzała się do przydziału mieszkań na zasadzie dużego przemieszania przedstawicieli różnych zawodów. Miało to zapobiegać powstawaniu dzielnic gorszych pod względem ich składu społecznego. Blok przestaje służyć jedynie mieszkaniu — jest przestrzenią integrującą na dwóch poziomach: z jednej strony łączy różne grupy społeczne, a z drugiej strony integruje „przestrzennie” poprzez wspólne pralnie, suszarnie, windy, klatki schodowe, podwórka, biblioteki osiedlowe, sklepy osiedlowe, przedszkola, szkoły i żłobki w pobliżu osiedla, a także poczty, budki telefoniczne i inne obiekty „usługowe”.

Aleksander Wallis (1971, s. 67) uważa, że polityka taka nie spełniła swojego zadania, ponieważ nadmierne różnice ekonomiczne czy prestiżowe mieszkańców osiedla spowodowały raczej zmniejszenie codziennych kontaktów niż ich rozszerzenie. Socjolog twierdzi, że „społeczny kwaterunek” był działaniem, które się nie powiodło. Osiedle stało się czymś powszechnym, zwarta wspólnota osiedlowa pozostała rzadkością. Dobrze znany jest fakt pewnego typu realnej „nierówności”, która istniała w rzeczywistości peerelowskiej, w peerelowskim „blokowisku”. Teoretycznie wszystkim przysługiwało „to samo” i „po równo”, ale oczywiście nie było postulowanej „równości”; w PRL ci, którzy posiadali „środki” lub koneksje, posiadali także większy metraż. Tak było w rzeczywistości, ale nie w postulatach, które głosiły równość wszystkich w ramach osiedli, osiedli w ramach miast, a miast w ramach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To napięcie między postulatem a realizacją jest charakterystyczne dla całej kultury materialnej czasów PRL.

Blok nie stał się spójną, komplementarną organizacją wspólnoty, choć miał uchodzić za jednostkę organizującą życie ludzkie w mikroskali, za jednostkę sąsiedzką. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych osiedla w Polsce projektowano tak, żeby w ich obrębie znajdowały się szkoła, plac zabaw i tereny zielone, a także sklepy, pralnie, poczta, kawiarnie.

Szkoły wpisywano w każdy projekt osiedla i bardzo często były budowane szybciej niż pawilony usługowe i place zabaw, także objęte planem urbanistycznym. Budynek szkoły był postulowanym elementem pomnikowym osiedla (szkoła pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego), a także postulowanym nośnikiem nowoczesności w osiedlu, miejscem wypoczynku w zorganizowanej przestrzeni rekreacji (robinsonady, pływalnie, hale sportowe, kajaki, park, świetlice).

Tereny wypoczynkowe i place zabaw na poczesnym miejscu znalazły się w opisie projektów osiedli mieszkaniowych w latach siedemdziesiątych (nie wszystkie osiedlowe place zabaw umieszczone w projektach udało się zbudować). Osiedle przedstawiano w tych czasach jako idealne miejsce spędzania wolnego czasu, rekreacji mieszkańców, bez względu na wiek. Miejsce pełne zieleni i słońca, w którym usytuowano elementy małej architektury (ławeczki, kwietniki), było kreowane na oazę wypoczynku w mieście, „mini raj”, ogród. W projekcie Ursynowa Północnego architekci postulowali, aby mieszkańcy sadzili warzywa w ogródkach przy bloku.

W projektowanej rzeczywistości osiedlowej także usługi zajmowały jedno z najważniejszych miejsc. Postulat zaplecza usługowego był obecny w każdym projekcie architektonicznym z lat siedemdziesiątych. Usługi jako coś niezbędnego, nieodłączny element osiedla powinny znaleźć się w okolicy bloków, być „pod ręką”. Sklepy spożywcze, kioski ruchu, „warzywniaki”, bary mleczne, kawiarnie, pralnie, magiel, fryzjer, poczta — takie usługi umieszcza się w tym czasie w projektach i planach nowych osiedli.

Blok mieszkalny, późniejszy o co najmniej sto lat od domu przeznaczonego dla robotników, to także przestrzeń emancypacji. Dobrze opisuje to Marcin Czerwiński w książce *Życie po miejsku* (1974, s. 101): „Ich [kobiet] masowe zaangażowanie się w pracę zawodową stało się możliwe, gdyż zajęcia domowe są dziś bez porównania łatwiejsze i mniej pracochłonne niż ongiś [...]. Ograniczenie funkcji konsumpcyjnych rodziny, tzn. przerzucenie części zadań w sferę usług publicznych i techniki (np. upowszechnienie się odzieży konfekcyjnej) pozwoliło kobietom poświęcić uzyskany wolny czas na inną pracę. W ten sposób dokonało się «wyjście z domu» kobiet”. System osiedlowy „działa” na rzecz emancypacji kobiet. Blok „uwalnia” czas kobiety: dobrze urządzone, modernistyczna kuchnia skraca czas szykowania posiłków, specjalnie przygotowane pralnie ułatwiają pranie, nowinki techniczne ułatwiają sprzątanie (odkurzacz, detergenty), a „żłobek”, „przedszkole”, „światlica” i „szkoła” pozwalają jej na wyjście i działanie poza obszarem ogniska domowego. Oczywiście, jest to emancypacja postulowana (pozorna), która wynikać ma z kształtu architektury, a nie z rzeczywistych przeobrażeń mentalnych.

Bloki zostały pomyślane jako przestrzeń życia szczęśliwego, choć wydaje się to co najmniej dziwne, gdy spojrzy się na monotony krajobraz „zabetonowanych” polskich miast. W Karcie Ateńskiej projektuje się świat ludzi szczęśliwych, którym darowuje się zielen, światło, powietrze, a to wszystko w ramach nowoczesnego miasta. Blok, osiedle, mieszkanie to miejsce, w którym życie ma się toczyć przyjemnie i spokojnie. Dobrze zorganizowane osiedle mieszkaniowe jest azylem i „domem” dla wielu mieszkańców, którzy spacerują (spacery są ważnym elementem, nowoczesnej rzeczywistości), uprawiają sport (tereny rekreacyjne w pobliżu osiedla), korzystają z uroków zielonych tarasów znajdujących się na dachach nowych osiedli, wspólnie dyskutują na dziedzińcu (agora), korzystają z udogodnień technicznych (dobrze zorganizowane kuchnie, łazienki, pomieszczenia gospodarcze).

Według wytycznych Karty Ateńskiej po wojnie odbudowywano wiele miast. Założenia ustalone podczas IV Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej bardzo silnie wpłynęły na architekturę i urbanistykę lat powojennych, a w Polsce były realizowane w pewnym stopniu nawet w okresie socrealizmu w architekturze.

W późnym PRL-u odchodzi się jednak od ideału osiedla społecznego, zarówno pod względem wykonania, jak i skali przedsięwzięcia. Osiedla realizowane są masowo i niechlujnie, między planem a realizacją istnieje długa droga ustępstw, negocjacji i stopniowego okrajania planu architektonicznego. Co dały miastu blokowiska schyłkowego PRL-u? Można stwierdzić (z dużą dozą krytycyzmu, oczywiście), że przypadkowo „przewietrzyły” miasto, że powstało kilka parków, kilka zielonych skwerów, że zaproponowano nową strukturę miejską. Jednak tereny zielone i puste przestrzenie wokół bloków („przestrzenie rekreacyjne” z Karty Ateńskiej) dzisiaj sprzedaje się pod nowe bloki. Nikt nie walczy o pozostawienie wolnych przestrzeni wokół budynków. Wolna przestrzeń nie

jest traktowana jako dziedzictwo kulturowe, jako coś, co warto byłoby zachować. W rezultacie tworzą się nowe „studnie”, śródmiejskie *gated community* jako współczesne formy miejskiej izolacji. Osiedle zostaje ogrodzone parkanem i od tej pory jest strzeżone przez strażników, bramy, kody, furtki.

Osiedle mieszkaniowe było modernistycznym konceptem, który zrealizował się na masową skalę. Był to także model rzeczywistości społecznej. Dzisiaj w osiedlu mieszkaniowym przestrzenie wspólne ograniczają się do wspólnych klatek schodowych, mieszkańcy nie spotykają się na dziedzińcu w celu podejmowania czy uchwalania ważnych spraw, a równoległe do tej „prawdy” funkcjonuje nadal utopia społeczności świetnie zorganizowanej w ramach osiedlowej wspólnoty, kontaktującej się, współdziałającej, aktywnej.

*

Po wojnie architektura się socjalizuje (dosłownie i dotykalnie, ale także w przenośni — zaczyna mieć do czynienia z ideologią). Architekci „nowych czasów” przechodzą z pozycji estetycznych na pozycje społeczne, zaangażowane. Bloki zapewniają podstawowy komfort, tym komfortem jest kanalizacja, elektryfikacja, ogrzewanie — to podstawowe wyznaczniki, a oprócz nich — dobrze zorganizowana przestrzeń życia codziennego (mieszkanie), funkcjonalna przestrzeń osiedla. Bloki są bardzo silnie związane z dyskursem nowoczesności, postępu, nowego ładu. Z utopią projektująca idealną siedzibę dla człowieka pracy. Jednocześnie blok to budynek zaprojektowany dla człowieka miasta. Człowiek miasta, *homo faber*, musi mieszkać blisko „zakładu pracy” lub dogodnego środka miejskiej komunikacji pozwalającego na szybkie przemieszczenie się. Człowiek miasta, *homo ludens*, bawi się w osiedlowym klubie kultury i kawiarni, regeneruje na spacerach, wypoczywa na ławce osiedlowej, gawędząc z sąsiadami. Zaopatrzenie zapewniają pobliskie sklepy (zakłady usługowe), obiady gotują bary samoobsługowe, w najświeższą prasę zaopatrują kioski Ruchu.

Osiedle mieszkaniowe to system stworzony dla rodziny socjalistycznej. Bliiskość żłobka, przedszkola, szkoły, teren zielony, ogródek jordanowski i placyk zabaw — to wszystko zaprojektowano z myślą o „kobiecie pracującej” i o „nowej” rodzinie. Jest to swego rodzaju architektura społeczna. „Zadbano” o poprawne kontakty sąsiedzkie. Sąsiadami stały się osoby pochodzące z różnych środowisk, z różnych grup zawodowych.

Międzywojenna koncepcja intelektualna osiedla mieszkaniowego została zrealizowana na masową skalę. Pierre Francastel (1966, s. 72) pisze: „u podstaw tych wszystkich konstrukcji ideologicznych nie leży bynajmniej [...] naturalny ład, lecz system wojskowy, koszary — forma uprzywilejowana życia gromadnego, zakładająca jednocześnie oddanie umysłów w ręce tych, którym powierzony jest porządek zbiorowy”.

Oczywiście blok w komunizmie to już zupełnie inny blok niż ten projektowany na kongresach CIAM, przed wojną. Zmieniły się normy budowlane,

zaczęto budować bardzo wysokie budynki, dobre projekty realizowano „nie do końca”.

Koncepcja społeczna, utopia socjalistyczna, założenie antropologiczne, po-
suniecie ideologiczne to kolejne odsłony zagadnienia. Bloki są związane z re-
definicją świata, a ich historia dobrze ilustruje przemiany mentalne epoki no-
woczesnej. Charles Jencks za symboliczną datę końca modernizmu uznał rok
1976. Był to rok, w którym wysadzono w powietrze blokowisko w Saint Louis
(Missouri, Stany Zjednoczone). Warto zauważyć, że w Polsce w tym czasie nie
zrezygnowano jeszcze z koncepcji/modelu przestrzennego bloku mieszkalnego.

BIBLIOGRAFIA

- Ballenstedt Janusz, 2000, *Architektura. Historia i teoria*, PWN, Warszawa–Poznań.
 Basista Andrzej, 2001, *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*,
 PWN, Warszawa–Kraków.
 Bielecki Czesław, 1992, *Gra w miasto*, Fundacja Dom Dostępny, Warszawa.
 Budrewicz Olgiard, 1970, *To jest Warszawa*, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, War-
 szawa.
 Bystrzanowski Jerzy, Dutkowski Konrad, 1975, *Wszystko o Warszawie. Informator, Sport
 i Turystyka*, Warszawa.
 Chmieleńska Irena, 1966, *Wychowanie na podwórku*, Warszawa.
 Chmielewski Lech, 1987, *Przewodnik warszawski. Gawęda o nowej Warszawie*, Agencja
 Omnipress, Warszawa.
 Czerwiński Marcin, 1974, *Życie po miejsku*, PIW, Warszawa.
Człowiek w pracy i w osiedlu, 1973, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa.
 Długosz Mikołaj, 2006, *Pogoda ładna*, Ha!art, Kraków.
 Durkheim Émile, 1972, *Le socialisme*, Presses Universitaires de France, Paris.
 Francastel Pierre, 1966, *Sztuka i technika*, tłum. Michalina i Stefan Jarocińscy, PWN,
 Warszawa.
 Hansen Oskar, 2005, *Zobaczyć świat*, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa.
 Jencks Charles, 1982, *Le Corbusier — tragizm współczesnej architektury*, tłum. Monika
 Biegańska, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
 Jencks Charles, 1987, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. Agnieszka Morawińska,
 Hanna Pawlikowska, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
 Mumford Lewis, 1966, *Technika a cywilizacja*, tłum. Ewa Danecka, PWN, Warszawa.
 Nagy Elmer, 1977, *Le Corbusier*, tłum. Mieczysław Dobrowolny, Arkady, Warszawa.
 Perrot Michelle (red.), 2006, *Historia życia prywatnego*, Ossolineum, Wrocław.
 Read Herbert, 1964, *Sztuka a przemysł*, tłum. Jan Choroszuca, PWN, Warszawa.
 Rybczyński Witold, 1996, *Dom*, Marabut, Gdańsk, 1996.
 Seria „Poznaj Warszawę” (Dzielnice: Wola, Żoliborz, Mokotów.), „Stolica”, lata 70.
 Sikora Adam, 1988, *Fourier*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
 Sołtan Jerzy, 1996, *Rozmowy o architekturze*, Muzeum Akademii Sztuk Pięknych, War-
 szawa.
 Suligowski Adolf, 1919, *Urbanizacja, jako nowe zjawisko w życiu społecznym*, Wydawnictwo
 Związku Miast Polskich, Warszawa.
 Syrkus Helena, 1976, *Ku idei osiedla społecznego 1925–1975*, PWN, Warszawa.

- Syrkus Helena, 1984, *Spoleczne cele urbanizacji: czlowiek i srodowisko*, PWN, Warszawa.
- Szacki Jerzy, 1968, *Utopie*, Iskry, Warszawa.
- Szacki Jerzy, 1981, *Historia mysli socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- Szafer T. Przemyslaw, 1972, *Nowa architektura polska. Diariusz z lat 1966–1970*, Arkady, Warszawa.
- Szafer T. Przemyslaw, 1979, *Nowa architektura polska. Diariusz z lat 1971–1975*, Arkady, Warszawa.
- Szafer T. Przemyslaw, 1981, *Nowa architektura polska. Diariusz z lat 1976–1980*, Arkady, Warszawa.
- Szolginia Witold, 1982, *Architektura i budownictwo. Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa.
- Tatarkiewicz Wladyslaw, 1975, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa.
- Tomasik Wojciech, 1999, *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie propagandy monumentalnej*, Wrocław.
- Toporow Wladimir, 2000, *Miasto i mit*, tłum. Boguslaw Żyłko, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Wallis Aleksander, 1971, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, PIW, Warszawa.
- Wujek Jakub, 1986, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Arkady, Warszawa.

THE HISTORY OF AN APARTMENT BLOCK AS AN ANTHROPOLOGICAL CONCEPT

Summary

This analysis is a chronological presentation of the proposals for architecture that would solve the problem of housing for the masses as well as concepts that influenced the designs of post-war housing estates — from patronage housing estate and the 19th century utopian ideas (phalanstery) through 20th century concepts of a neighbourhood unit (social housing estate), up to a modern block of flats. The prototypes of blocks of flats were on the one hand the first workers' housing estates and the spatial concepts created by utopian socialism, and on the other the social housing realized in the 1930s, in line with the principles declared in the Athens Charter and during the International Congresses of Modern Architecture.

Key words/słowa kluczowe

architecture / architektura; block / blok; patronage housing estate / osiedle patronackie; phalanstery / falanster; workers' housing estate / osiedle robotnicze; Utopias / utopie; Athens Charter / Karta Ateńska; International Congress of Modern Architecture / Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej